goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
29 sierpnia 1942 r.
Nr. 344
Cena w Wilnie 5 fen.

Zdobycz terenowa na zachód od Stalingradu

135 czołgów sowieckich zniszczono. — Sforsowano przejście przez dalsze przełęcze Kaukazu. — Sowieckie przeciwnatarcia nad Donem, pod Kaługą, Rżewem i na południe od jeziora Ładoga odparte. — Bolszewicy stracili wczoraj 108 samolotów. — Od 14 do 27 sierpnia Anglia straciła 325 samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Kaukazie sforsowały wojska górskie przejście przez dalsze przełęcze wysokogórskie. Nieznacznie rozproszone siły nieprzyjacielskie.

Na zachód od Stalingradu niemiecki atak zyskał na terenie mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Podczas odpierania rozpaczliwych kontrataków nieprzyjaciela jedynie w dniu wczorajszym zniszczono lub zdobyto w zasięgu jednego korpusu armii przy wybitnym współdziałaniu baterii artylerii przeciwlotniczej 135 czołgów sowieckich. Silne zespoły samolotów bojowych oraz maszyn wyspecjalizowanych do walki na niskim pułapie brały skuteczny udział w walkach lądowych. Poza tym bombardowano Stalingrad i sowieckie połączenia na tyłach. Dwa wielkie frachtowce na Wołdze i jeden statek-cysternę zapalono.

Na froncie Donu niemieckie i włoskie wojska odparły ataki wroga.

Na południowy zachód od Kaługi i pod Rżewem przy współdziałaniu oddziałów lotnictwa w kilku miejscach rozbito nieprzyjacielskie przygotowania do ataku. Miejscowe nieprzyjacielskie ataki załamały się.

Na południe od jeziora Ładoga zaatakował nieprzyjaciel wielkimi siłami niemieckie stanowiska. Bolszewicy zostali odrzuceni w ciężkich walkach po części przez przeciwnatarcie przyczem zniszczono pociskami 25 czołgów.

Lotnictwo sowieckie straciło w dniu wczorajszym w walkach powietrznych i wskutek działania artylerii przeciwlotniczej 101 samolotów, siedem dalszych zniszczono na ziemi. Jeden własny samolot zaginął.

Podczas nalotów na okupowane obszary zachodnie zestrzelono wczoraj w walkach powietrznych 15 samolotów, łodzie strażnicze zestrzeliły trzy brytyjskie samoloty bez własnych strat.

Po bezskutecznych dziennych nalotach niepokojących na zachodnie i północno - zachodnie Niemcy oddziały brytyjskiego lotnictwa przeprowadziły w nocy na 28 sierpnia ataki, przede wszystkim na miasto Kassel. Ludność cywilna miała straty. W dzielnicach mieszkalnych powstały szkody w budynkach i nieruchomościach. Według dotychczasowych meldunków artyleria przeciwlotnicza i myśliwce nocne zestrzeliły 35 z atakujących brytyjskich bombowców.

W czasie od 14 do 27 sierpnia straciło brytyjskie lotnictwo 315 samolotów, z tego 52 nad Morzem Śródziemnym i w Afryce północnej. W tym samym czasie w walkach przeciw Wielkiej Brytanii stracono 63 własne samoloty.

Podczas dnia i ubiegłej nocy niemieckie lotnictwo atakowało bombami kruszącymi i zapalającymi ważne obiekty wojskowe na południowym wybrzeżu Anglii oraz w Anglii środkowej i wschodniej.

Walki na froncie wschodnim

Sowiety straciły wiele czołgów i samolotów

BERLIN. Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, niezmordowanym w walkach oddziałom niemieckim udało się we środę przy współpracy z lotnictwem unicestwić wszystkie ataki bolszewickie w rejonie na południowy zachód od Kaługi i na północny zachód od Madynu.

W rejonie walk na południowy zachód od Kaługi doszło do szczególnie zaciętych walk o pewne stanowiska na wzgórzach, które bolszewicy kilkakrotnie atakowali przy poparciu czołgów. Po zmiennych walkach stanowisko zostało odebrane w śmiałym kontrataku, przy czym odznaczył się szczególnie pewien pułk westfalski. Rozbito osiem nieprzyjacielskich czołgów.

W czasie ciężkich walk odpierających w czasie od 22 sierpnia zniszczono na odcinku jednego tylko korpusu armii 127 czołgów bronią wojsk lądowych i użytej do walk na ziemi artylerii przeciwlotniczej.

Również w rejonie na północny zachód od Medynu przyniosły we środę walki odpierające sukcesy. Przez współdziałanie wszystkich broni i skuteczny udział lotnictwa udało się zniszczyć siły nieprzyjacielskie, które wdarły się przez powną rzekę do stanowisk niemieckich. Na tym odcinku zniszczyły oddziały wojsk lądowych w rejonie jednego korpusu armii w ciągu stałych trzech dni 46 nieprzyjacielskich czołgów. Dalszych 48 czołgów zdruzgotały bomby niemieckich samolotów bojowych podczas bombardowania skupień nieprzyjacielskich oddziałów pancernych. Zapalono wiele baz i składów zaopatrzeniowych nieprzyjaciela. W walkach powietrznych zestrzelono 15 nieprzyjacielskich samolotów.

BERLIN. (DNB). Jak w związku z walkami na froncie wschodnim donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, udało się niemieckim oddziałom operującym na Kaukazie, mimo wszelkich trudności i niedostępnego terenu zająć wśród walk kilka przełęczy na wysokości z górą 3000 metrów. W rejonie Stalingradu niemieckie samoloty bombowe i szturmowe wspierały posuwanie się naprzód walczących oddziałów niemieckich w głęboko rozbudowane stanowiska bunkrów nieprzyjacielskich. Po przełamaniu przez samoloty bojowe silnej zapory artylerii przeciwlotniczej i zapory balonowej było miasto Stalingrad ponownie atakowane bombami wszelkiego kalibru. Płonące jeszcze od ostatniego ataku miasto zostało znowu ciężko zbombardowane. Bombardowano również skutecznie komunikację okrętową na Wołdze, jak również komunikację kolejową w rejonie Stalingradu. W walkach powietrznych zestrzeliły myśliwce niemieckie 51 nieprzyjacielskich samolotów. Dalszych osiem samolotów, jak również cztery promy, 12 łodzi szturmowych i kilka czołgów stracili bolszewicy na Donie, gdzie wmieszały się do walk odpierających przeciwko nieprzyjacielskiej próbie przeprawienia się niemieckie samoloty bojowe.

Koło Rżewa załamały się 25 sierpnia liczne ataki z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na jednym tylko miejscu zniszczono 40 nieprzyjacielskich czołgów, z tego 36 ogniem dział szturmowych. Lotnictwo podwyższyło straty nieprzyjaciela zrzuconymi bombami o dalsze 23 czołgi. W walkach przeciwko nieprzyjacielskim oddziałom lotniczym, których użyto do wspomagania atakującej bolszewickiej piechoty, zestrzelono wiele nieprzyjacielskich maszyn. Ogółem w walkach odpierających na środkowym odcinku frontu wschodniego stracili bolszewicy 82 samoloty.

Upokarzające propozycje

Pandit Nehru chłoszcze oszukańcze wysiłki Cripps'a

ISTAMBUŁ. (DNB). Mimo ucisku ze strony rządu brytyjskiego wydał Pandit Nehru, jak donoszą gazety hinduskie, bezpośrednio przed jego uwięzieniem deklarację, w której skrytykował oszukańcze zamiary Cripps'a wobec Indii.

„W wojnie tej — głosi deklaracja między innymi — zaszło wiele wypadków, które nie były zamierzone ani nie przypadły do gustu rządowi brytyjskiemu. I wiele jeszcze rzeczy wydarzy się w Indiach i na innych miejscach wbrew życzeniom rządu brytyjskieo. Cripps tłumaczył sobie widocznie, że nasze odrzucenie jego warunków i nasze następnie żądanie wycofania wojsk brytyjskich z Indii należy wyjaśnić po większej części polityką Gandhiego nie używania przemocy. Czy przemoc czy nieużywanie przemocy, zagadnienie to nie wchodzi wcale w rachubę naszych rozważań. Odrzuciliśmy jego propozycje tylko ze względów politycznych i odrzucamy je nadal, ponieważ one nie oddają w rzeczywistości władzy narodowi hinduskiemu. Jest to tylko trawestacja władzy, jaką nam ofiarowano, a Indie, które przez lata całe walczyły o zupełną niepodległość nie mogą przyjąć tych upokarzających propozycyj. To stanowi całą podstawą naszej obejmującej naród kampanii, by odmówić posłuszeństwa brytyjskim imperialistom".

W interesie Sowietów

Brytyjczycy zużyli czwartą część irańskich samochodów ciężarowych

ANKARA. Według komunikatu rozgłośni teherańskiej, odpowiedzialny za rozwiązanie zagadnień zaopatrzenia w Persji przedstawiciel angielski oświadczył, że „United Kingdom Commercial Corporation" zużyła już całkowicie około jednej czwartej części wszystkich znajdujących się w Iranie samochodów ciężarowych. Stało się to w interesie Sowietów i Persja musi się z tym pogodzić. Zaznaczył on, że Iran przed rokiem 1928 musiał transportować swoje towary przy pomocy zwierząt pociągowych i radzi mu, by powrócił do tego starego środka lokomocji. Anglia może w wielkoduszny sposób „na korzystnych warunkach" oddać do dyspozycji większą liczbę wielbłądów.

Wielkie przygnębienie w Kremlu z powodu Dieppe

Ciekawe rewelacje szwedzkiej gazety

SZTOKHOLM. Pod tytułem „Reakcja w Kremlu po Dieppe" publikuje „Aftonbladet" wiadomość z Ankary, pisząc: „Według wiadomości nadesłanych do tutejszych sfer politycznych z Moskwy i Kujbyszewa, nieudany manewr pod Dieppe wywołał w Kremlu wielkie przygnębienie i — co specjalnie podkreślają — pogłębił nieufność Stalina co do dobrej woli Londynu przedsięwzięcia czegoś decydującego dla odciążenia sowieckiego frontu południowego, nieufność, którą nieco złagodziła wizyta Churchilla. Zgodzono się na to, aby dla uniknięcia utraty prestiżu w razie nieudania się ofensywy nazwać wyprawę akcją oddzielną, rajdem, a nie tworzeniem drugiego frontu. Jednakowoż wiadomości, podane przez Churchilla i jego wojskowych współpracowników na temat przygotowań były tak przekonywujące i optymistyczne, że Moskwa była pewna, iż nacisk niemiecki wkrótce znacznie osłabnie".

W związku z tym przypominają pewien epizod z bankietu wydanego w Kremlu dla Churchilla, kiedy to Stalin w swoim przemówieniu powitalnym wyraźnie potrącił o uchwałę dotyczącą drugiego frontu i między innymi powiedział: „Cokolwiek by się stało i jakikolwiek sprawy przyjęłyby obrót, mimo to pozostaniemy przyjaciółmi". Churchill podniósł się i powiedział: „Mogę na to odpowiedzieć, że „mimo to" nigdy nie nastąpi". Odpowiedź ta podziałała mocniej, aniżeli wszystkie zapewnienia angielskich i amerykańskich wojskowych, a Stalin miał przez stół zawołać do generała Szaposznikowa: „To było prawdziwe słowo. Teraz musi się udać".

Nie wolno nam dalej się cofać

Nowe wołanie Sowietów o pomoc

BERNO. Według doniesień agencji informacyjnej angielskiej, w moskiewskiej agencji telegraficznej odezwało się nowe wołanie o pomoc władców sowieckich. Zajmujący kierownicze stanowisko członek rady sowieckiej Jarosławski w pewnym przemówieniu mówił o powadze sytuacji i oświadczył, że Niemcy użyli dużych sił dla odcięcia południowej części Związku Sowieckiego. Powiedział on, że gdyby plan niemiecki udał się, toby miał nietylko poważne skutki dla Związku Sowieckiego, ale i dla „wszystkich narodów, miłujących wolność na tym świecie". Dalsze prowadzenie wojny byłoby bardzo skomplikowane. „Kubań i Kaukaz Północny trzeba odebrać z powrotem", wykrzyknął rozpaczliwie dygnitarz sowiecki. „Nie wolno nam cofać się, a musimy odrzucić wroga. Trzeba to zrobić jeszcze tego roku. Innego sposobu nie ma".

Komunikat United Press z Moskwy twierdzi, że pomimo zaciętego oporu sowieckiego, armie niemieckie dalej posuwają się na Stalingrad. Możliwości obronne pogorszyły się po przejściu większej ilości Niemców przez Don; również dalej na południe sytuacja jest nadzwyczaj poważna.

Stalingrad w płomieniach

Głosy alarmu moskiewskiej służby prasowej w Londynie

BERLIN. Jak donoszą moskiewscy sprawozdawcy prasy londyńskiej we środę rano, ciężkie ataki niemieckich bombowców i samolotów nurkujących, które skierowane były w ciągu ostatnich 48 godzin na zakłady przemysłowe i wojskowe Stalingradu, wywołały straszliwe skutki. Już pierwsze naloty spowodowały wielkie, długotrwałe pożary, które wskutek następnych nieprzerwanych bombardowań przybrały wprost katastrofalne rozmiary. W nocy na środę było niebo nad olbrzymim miastem oświetlone jaskrawo-czerwono, a w krótkich odstępach czasu co chwilę gwałtowne wybuchy wstrząsały ziemią. „Stalingrad stoi w płomieniach!". Jest to głos alarmu, który od dzisiejszego rana spotęgował w niesłychany sposób w Londynie napięcie co do rozstrzygającej o losach Związku Sowieckiego bitwy.

Już we wtorek wieczorem podawali przedstawiciele moskiewscy drogą iskrową jeden komunikat za drugim, jakgdyby nagle przestała w Kremlu istnieć cenzura. Donoszono o nowych wdarciach się niemieckich czołgów i niemieckiej piechoty w najważniejszych punktach sowieckiego systemu obronnego zwłaszcza od południa, bladały te komunikaty nad nieprzerwanym piekielnym ogniem artylerii, który bez przerwy spada na Sowiety, były przerażone tym, że Niemcy mogą co raz to nowe świeże wojska i czołgi rzucać do walki, podczas gdy użyta przez Sowiety masa rezerw nie wystarcza do powstrzymania straszliwego natarcia niemieckiego. „Nad Wołgą toczy się największa i najbardziej brzemienna w znaczenie bitwa w tej wojnie. Związkowi Sowieckiemu grozi rozszczepienie na dwie części. Gdy Niemcy staną nad Wołgą, wówczas uzyskają jakby cieśninę koło Dover, która da im tak samą osłonę jak przestwór wodny, który dzieli Anglię od Niemiec". Tak i podobnie brzmią głosy alarmu.

Równocześnie muszą przyznać w Londynie, że bitwa na Kaukazie przyjęła dla Sowietów nie mniej niepomyślny obrót jak bitwa koło Stalingradu. Wprost pojąć nie mogą, jak to było możliwe, że Niemcy przezwyciężyli trudne do przejścia w tych górach przełęcze.

Całoroczna dostawa zniszczona w ciągu 3 miesięcy

SZTOKHOLM. Moskiewski korespondent „Sunday Times'a" pisze o ciężkich skutkach strat w czołgach dla Związku Sowieckiego. Pewne miarodajne źródło moskiewskie potwierdziło stratę przeszło 2000 czołgów w niecałe 3 miesiące.

Takie straty tego rodzaju broni oznaczają największe obciążenie sowieckiej maszyny wojennej. Więcej czołgów, niż mogą dostarczyć alianci w ciągu całego roku Sowietom (o ileby pozwalał na to zakres ich wytwórczości oraz działalność samolotów i łodzi podwodnych niemieckich) zostało zatem zniszczonych w ciągu ostatnich 3 miesięcy przez przeciwnika.

Z ostatniej chwili

Bombardowanie Stalingradu trwa bez przerwy

BERLIN. (DNB). Jak podaje Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, także i wczoraj kontynuowały samoloty niemieckie swe ataki na miasto Stalingrad.

Liczne fabryki bolszewickiego przemysłu zbrojeniowego zostały celnymi trafieniami bomb kruszących i zapalających spalone aż do fundamentów. Oprócz tego zostały uszkodzone liczne zakłady zaopatrzenia na obszarze portu. Nawet z odległości 50 km. obserwowano wielkie płomienie pożarów. Zwłaszcza w ciemnościach nocy płonące miasto dawało obraz zniszczenia.

Ostatniej nocy szczególnie skuteczny był atak niemieckich samolotów bojowych typu He 111 na sowieckie lotnisko Serpuchow na południe od Moskwy.

Po wybuchach bomb zauważyli lotnicy niemieccy, atakujący licznymi falami, 10 rozszerzających się pożarów i mocne eksplozje w południowo-wschodnim kącie lotniska. Znajdujące się w tej części lotniska hangary zostały prawie zupełnie zniszczone.

Kto panuje w powietrzu

Generał lotnictwa Quade o walkach pod Dieppe

BERLIN. Pod tytułem „Kto panował w powietrzu pod Dieppe" generał lotnictwa Quade stwierdza w artykule drukowanym w „Berliner Boersenzeitung", że przy przeglądzie całokształtu operacji pod Dieppe wyraźnie zaznacza się przewaga niemiecka w powietrzu. Na wstępie Quade wskazuje, że broń powietrzna angielska użyła w początku lądowania nadzwyczaj wielkich i skoncentrowanych sił, które niekoniecznie były stacjonowane w Anglii południowej, lecz zostały ściągnięte według zawczasu przygotowanego planu dla wykonania tej operacji.

Autor twierdzi, że „tak jak przy każdym starannie przygotowanym ataku zaskoczenia również i przy Dieppe znajdowały się wszystkie atuty narazie w ręku napastnika. Wszędzie miał on przewagę liczebną przynajmniej na początku walki. Dotyczy to szczególnie nieprzyjacielskiej broni powietrznej. Wiedziała ona dokładnie godzinę i minutę, w której oddziały inwazyjne miały złamać słaby narazie opór nieprzyjacielski. Zadanie angielskiej broni powietrznej polegało na tym, by właśnie w tych pierwszych krytycznych minutach powstrzymać obronę przeciwnika przez rzucanie bomb i ogień broni pokładowej. Jednak zadanie to w decydującym momencie początkowym lądowania nie udało się ani armatom angielskiej marynarki angielskiej, ani bombom samolotów brytyjskich pomimo iż jedynym przeciwnikiem była tylko miejscowa niemiecka obrona.

Niemieccy myśliwcy w tym momencie nie znajdowali się jeszcze w powietrzu, gdyż im oczywiście nie była znana chwila zapoczątkowania ataku angielskiego. A więc podczas pierwszych 30 albo 45 minut od początku ataku mogła broń powietrzna angielska mieć jeszcze pretensje do uważania, że rzeczywiście ona opanowuje przestrzeń powietrzną na odcinku atakowanym.

Lecz oczywiście dotyczyło to tylko części pierwszej godziny walki. Gdyż później zjawiły się niemieckie myśliwce i samoloty niszczycielskie, a za nimi wkrótce eskadry Ju 87 i He 111.

Autor mówi: „Szybko i gruntownie oczyściły niemieckie myśliwce i samoloty niszczycielskie powietrze od samolotów angielskich. Po odparciu ich w stronę Kanału, skierowały liczne niemieckie samoloty, według opisów angielskich, swe ataki na znajdujące się u wybrzeża statki angielskie, zniszczyły je i zapaliły celnymi strzałami. Tym się też tłumaczy stosunkowo wielka liczba wziętych do niewoli. Wskutek tych ataków został również przypieczętowany los większości atakujących. Tymczasem nieprzyjaciel wprowadzał do boju coraz to nowe fale swych samolotów. Lecz obecnie, gdy niemieckie samoloty myśliwskie w dużej ilości znajdowały się w powietrzu i były stale zmieniane przez inne eskadry, musieli lotnicy angielscy płacić wielką daninę krwi.

Autor dalej stwierdza, że około godziny 13 rozpoczął się odwrót floty angielskiej i jednocześnie akt drugi dramatu pod Dieppe. I tutaj broń powietrzna odegrała główną rolę po stronie niemieckiej. W nieustannym ataku ścigała ona statki angielskie dążące do rodzinnych portów południowego wybrzeża Anglii. Pod ochroną myśliwców i samolotów niszczycielskich zrzucają bombowce swe pociski jeden za drugim na upatrzone cele. Aż do wybrzeża angielskiego i jego portów kontynuuje broń powietrzna swe bezwzględne ściganie. Mamy mocne podstawy do twierdzenia, konkluduje generał lotnictwa Quade, że straty poczynione przez niemiecką broń powietrzną były bardzo znaczne podczas operacji pod Dieppe i prawdopodobnie znacznie przewyższają straty nieprzyjaciela podczas walk na lądzie.

Ci już są opanowani

przez komunistów

AMSTERDAM. (DNB). „Svenska Dagbladet" donosi z Londynu, że siedem związków zwodowych brytyjskich, w tej liczbie kolejowcy, górnicy, metalowcy i dziennikarze żądają zdjęcia zakazu, dotyczącego wydawania gazety komunistycznej „Daily Worker", w związku z wielkim zebraniem związków zawodowych, mającym się odbyć we wrześniu w Blackpool. Główne punkty porządku dziennego tego zebrania, jak podaje dziennik, dotyczyłyby szybszego zwycięstwa drogą udzielenia usilnej pomocy Związkowi Sowieckiemu i otworzenia drugiego frontu.

GANDHI

Hasło ogólno hinduskiego kongresu „Wolność dla Indyj" i jego decyzja, przyjęta olbrzymią większością głosów, zgodnie z którą Anglicy musieliby natychmiast opuścić kraj, jest dla Gandhiego wynikiem politycznym jego walki życiowej, która przeszła od początku tego stulecia wszelkie fazy biernego oporu najpierw w Afryce południowej, a następnie w samych Indiach. I jest to ostatnie stadium jego walki, uważane przez samego Mahatmę jako epoka najważniejsza w jego życiu. Ostatnie jego słowa przed kongresem ogólno hinduskim na dwa dni przed jego aresztowaniem, były pełne przekonania, że nie może pozostać bez skutku walka o wolność jego narodu. Mahatma Gandhi powiedział: „Anglicy będą musieli dać nam wolność, gdyż dość już złożyliśmy ofiar i dowiedliśmy naszej siły".

Wiele było ofiar w ostatnich dniach wskutek nieludzkiego okrucieństwa i brutalności angielskiej wobec bezbronnego i pozbawionego praw narodu, który aż do głębi swych uczuć narodowych został wstrząśnięty. Z krwi tego narodu powstaje jednak święty ogień narodowego pragnienia życia, którego nie potrafią zabić ani kije, ani armaty angielskie. Jak to się często zdarzało w historii Indyj pod jarzmem brytyjskim, wszystkich hinduskich bojowników wolnościowych wtrącono do więzienia, w celu odebrania narodowi kierownictwa i przykładu. Z przywódców hinduskiego ruchu narodowego najbardziej popularną osobistością jest bezsprzecznie prawie 73 letni Mohandanas Karamchand Gandhi zwany Mahatmą, co znaczy „wielka dusza". Życie jego jest nieprzerwaną olbrzymią walką bezkrwawą za hinduskich ojców, matki i synów od czasu, gdy Gandhi poznał cierpienia swych uciśnionych braci hinduskich, będąc adwokatem w Afryce Południowej. W Afryce Południowej pomogła mu do zwycięstwa zastosowana przez niego po raz pierwszy metoda biernego oporu. W Indiach styka się on i uczestnicy hinduskiego zebrania narodowego z całym okrucieństwem brutalnej polityki brytyjskiej, gdy po wojnie światowej rozwinął się bierny opór przeciwko ciemiężcom angielskim, powstały z głębokiego przekonania religijnego narodu hinduskiego. Jednocześnie z uwięzieniem Mahatmy Gandhiego rząd brytyjski w dalszym ciągu stosuje swój system brutalności, zapoczątkowany przed pierwszą wojną światową aresztowaniem bojowników narodowych hinduskich, jak Tilak i Mohammend Ali i zaznaczony w 1919 r. krwawą rzezią w Amritsar wobec całego świata. Lecz ani aresztowanie Gandhiego, ani niszczenie jego zdrowia nie odciągną go od obranej już raz drogi „Ahimsa" to jest niestosowania gwałtu. Przeciwnie, ruch nieposłuszeństwa cywilnego wzrasta i w 1930 r. następuje przekroczenie prawa o monopolu solnym. W roku 1931 Gandhi jest delegowany na konferencję okrągłego stołu w Londynie, lecz konferencja ta, pomimo oczekiwania, nie dała wolności Indiom. Za to w r. 1932 idzie Gandhi ponownie do więzienia.

W tych ostatnich latach zaczyna Gandhi przekonywać się, że celem walki kongresu musi być zupełna niezależność kraju, jakkolwiek gotów on jest do ustępstw wobec Anglików. Następuje nieustraszona walka młodego bengalczyka Subhas Chandra Bose, wybranego w roku 1927 sekretarzem hinduskiego kongresu narodowego a w 1928 członkiem komitetu Nehru (zajmującego się sprawą samorządu hinduskiego). Utworzona przez niego „Liga Niezawisłości" zawiera w sobie wielkie polityczne programy obydwu różnych zapatrywań kongresu.

Inwazjonista Mountbatten

Naczelne dowództwo sił zbrojnych wydało wyraźny sąd o dziewięcio - godzinnej inwazji pod Dieppe, nazywając ją próbą wylądowania, służącą celom politycznym, lecz urągającą wszelkiemu rozsądkowi militarnemu, podczas której to próby nieprzyjaciel poniósł niszczycielską porażkę. Nazwano też tę inwazję przedsięwzięciem dyletanckim, któremu niemiecka straż na zachodzie dała należną odprawę. Słowa te musiały przykro zadźwięczeć w uszach lorda Mountbattena, szefa kombinowanych działań bojowych, boć przecież mimo Dunkierki i mimo Boulogne i St. Nazaire, dwóch przedsięwzięć jego oddziałów, nie nauczył się pod względem militarnym niczego, co więcej, wydawało mu się, że po miesiącach intensywnego przygotowania jest on wybrany do tego, by rozpocząć tworzenie „drugiego frontu" w Europie.

Zarówno Anglia, jak i Stany Zjednoczone pokładały duże nadzieje w tym „najznakomitszym współczesnym dowódcy Wielkiej Brytanii". Lord Louis Mountbatten, kuzyn króla, ma lat 42, jest najmłodszym admirałem angielskim i jako naczelny dowódca kombinowanych operacyj brytyjskich sił morskich, lądowych i lotniczych od początku 1942 roku posiada wysokie godności we wszystkich trzech rodzajach broni. Zanim otrzymał dowództwo nad kombinowanym korpusem przeznaczonym do lądowania na froncie atlantyckim, sprawował dowództwo nad marynarką na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, a wszystkie momenty te zaznaczyły się dzięki sile niemieckiego dowództwa pośpieszną ucieczką i zmianą miejsca postoju. I tak: dowódca kontrtorpedowca Mountbatten uratował się w maju 1940 r. na storpedowanym „Kelly" z rejonu wybrzeża norweskiego w nocy i przy osłonie mgły na wody ojczyste, by następnie w rok później patrzeć na zatopienie „Kelly" w strefie wojennej Krety. Jako dowódca lotniskowca był on zmuszony później ratować się na samolocie do Londynu z ciężko zbombardowanego „Illustriousa" i w ten sposób skończyła się jego kariera dowódcy na morzu, której poniechał już raz na kilka lat przed drugą wojną światową, aby poświęcić się sprawom radiowym i prasowym.

Jako szef kombinowanych działań wzmocnił Louis Mountbatten przed kilku zaledwie miesiącami w Stanach Zjednoczonych podczas narad militarnych i organizacyjnego rozszerzenia jego sztabu przez wojskowych amerykańskich, pozory angielskiej woli ofensywnej i z wielką reklamą zabiegał o stworzenie warunków alianckiej współpracy. Tym bardziej otrzeźwiająco musiał podziałać ów urzędowy komunikat z kwatery głównej Mountbattena — który to komunikat po ogłoszeniu komunikatu nadzwyczajnego naczelnego dowództwa sił zbrojnych w sprawie Dieppe zabrzmiał w następujący iście brytyjski sposób prasowy. „Faktem jest, że ataki użytych sił głównych w 9 godzin po rozpoczęciu lądowania, zostały tak, jak przewidziano w planie, zakończone".

„Zakończenia" lorda Mountbattena poznał obecnie świat po raz trzeci po tym samym charakterystycznym sposobie ucieczki, straceniu ludzi i materiału oraz całkowitej porażce. Ukazują się one admirałowi „w świetle cennych doświadczeń" — doświadczeń, które jednak nie nauczyły go niczego od St. Nazaire, lecz przez które mógł on za pośrednictwem swej kwatery głównej zapewnić grono swoich sprzymierzonych przyjaciół, że współpraca wojska lądowego, lotnictwa i floty znakomicie się udała. Po przykładzie „generalnej próby" pod Dieppe można z uzasadnieniem oczekiwać w napięciu, jaki to jeszcze start do Europy trzyma w zanadrzu inwazjonista Mountbatten.

Po ukończeniu rozdawania kartek w Wilnie

Rozdawnictwo kartek na wrzesień przeszło o wiele lepiej niż w miesiącu poprzednim. Podczas gdy wtedy nie odebrało kartek w dniach wyznaczonych ponad 20% mieszkańców, w tym miesiącu liczbę spóźnionych niedbalców można ocenić na 12%. Właściwie, w myśl przepisów, spóźniający się powinni nie uzyskać wcale kartek, mimo to wydział towarowo - aprowizacyjny okazał się bardzo względny i mimo całego zamętu i chaosu, jaki w jego pracę wnosi przeciąganie się rozdawnictwa, polecił punktom nadal wydawanie kartek. Ponieważ spodziewa się, że spóźniających się będzie co raz mniej, więc ci, którzy nie zgłoszą się w oznaczonej porze w przyszłych miesiącach mogą na pewno liczyć na to, że pozostaną bez kartek.

Również w tym miesiącu znacznie więcej przedsiębiorstw i urzędów zgłosiło się po kartki do rozdawania pracownikom we własnym zakresie. Konieczne jest, aby to przeprowadziły wszystkie instytucje w Wilnie, a nawet przedsiębiorcy prywatni, bez względu na ilość pracowników. W ten sposób bowiem wyświadcza się nie tylko wielką dogodność dla swych pracowników, oszczędza się im wiele czasu, lecz również w znacznej mierze ułatwia się pracę wydziałowi.

Rozdawanie kart żywnościowych za pośrednictwem pracodawców szczególnej wagi nabierze w zimie, gdy wydział ze względu na trudności lokalowe i opałowe będzie musiał z konieczności ograniczyć ilość punktów rozdzielczych. Dzisiaj można uruchomić taki punkt w każdej szkole, czy innym pustym lokalu. Zimą zaś szkoły będą zajęte przez uczniów, a inne lokale zbyt zimne. Pracodawcy muszą więc koniecznie przyjść z pomocą wydziałowi.

Churchill obiecuje wielkie rzeczy

Mowa w Kairze. „W 1943 r. wypędzenie mocarstw Osi z Afryki"

BERLIN. Te wielkie wypadki militarne na wschodzie, które nawet według opinii nieprzyjacielskiej stanowią szczytowe punkty tej wojny, znajdują w zachowaniu się plutokratów, starających się ze wszystkich sił o odwrócenie uwagi, swoje zarówno charakterystyczne jak i nieszczęsne odbicie. Właśnie w tym momencie ogłasza po powrocie z podróży Churchill mowę, którą wygłosił w czasie swego pobytu w Kairze. Głosi ona o tym, że sytuacja sprzymierzonych jeszcze nigdy w czasie tej wojny nie była tak pomyślna i że mocarstwa Osi zostaną ostatecznie wypędzone z Afryki, przez co też nadejdzie moment rozstrzygającej ofensywy przeciwko Włochom, ponieważ Niemcy będą wówczas związane „drugim frontem" w Europie.

Ta na niczym nie oparta pewność zwycięstwa znajduje znamienny komentarz w komunikatach londyńskich, według których generałowie i politycy angielscy ponownie starają się wciągnąć w końcu Egipt do aktywnego wystąpienia w wojnie „ażeby przez to uzyskać upragnione wzmocnienie potencjału wojennego na Bliskim Wschodzie". Podobne wysiłki trwają na obszarach tego rejonu bez przerwy, gdzie przemocą i obietnicami zmusza się ludność do prac wojennych dla Anglii. Wszystkie te zabiegi w blasku bitw koło Stalingradu i na Kaukazie czynią wrażenie rozpaczliwych gestów pobitego.

Tymczasem ze wzrastającym zdenerwowaniem oczekuje naród angielski na to, by w końcu dowiedzieć się o jakichś realnych rezultatach okrężnej podróży Churchilla na Bliski Wschód i do Związku Sowieckiego. Sam Churchill tymczasem kazał ogłosić, że przed zebraniem się posłów Izby gmin nie zamierza składać żadnego oświadczenia o tej podróży, t. zn. że trzeba uzbroić się w cierpliwość jeszcze na kilka tygodni.

Ze względu na rozwój walk na wschodzie zdaje się dominować wrażenie, że Anglię oczekują gorzkie i ciężkie czasy. Nic też dziwnego, jeśli jeszcze wczoraj „Yorkshire Post" w krótkim komentarzu „na temat punktu zwrotnego w wprowadzeniu wojny, przez aliantów" pisze: Trzeba się jednak liczyć z tym, że oczekują nas jeszcze ciężkie, przykre i ponure może czasy. Również „Times" nie może sobie odmówić, by nie powiedzieć w artykule wstępnym kilku słów prawdy Churchillowi po powrocie do ojczyzny. Gazeta pisze: „Ani atak na Dieppe ani naloty brytyjskie na Zachodnie Niemcy nie zmniejszyły panującego tutaj uczucia, że militarny udział w wojnie Anglii jest niedostateczny i to w momencie, kiedy nasz sowiecki sprzymierzeniec przeżywa najwyższy i najniebezpieczniejszy kryzys".

Aczkolwiek cała prasa w tej chwili przepełniona jest hiobowymi wiadomościami z frontu wschodniego, nie brak jednak komentarzy, w których mówi się po prostu, że niestety nie można w żaden sposób skutecznie pomóc rozpaczliwie broniącym się Sowietom. I tak londyński „Star" pisze w artykule wstępnym: „Bezpośrednio możemy istotnie mało zdziałać by pomóc dzielnie broniącym się Sowietom między Donem a Wołgą. Żadna pomoc ze strony aliantów nie może mieć wpływu na rozwój obecnych walk, które muszą przeprowadzić wojska Timoszenki. Nawet militarny manewr odciągający byłby zbyt późny, by wywrzeć jakiś wpływ na rozwój walk". W innym miejscu gazeta nazywa sytuację wojny na wschodzie rozpaczliwą dla Sowietów, chociaż jeszcze nie beznadziejną — określenie, którym chętnie posługują się Anglicy w odpowiednich okolicznościach.

Nowe gwałtowne starcia w Indiach

BANGKOK. Jak wynika z ostatnich wiadomości nadeszłych z Indii, rozruchy przybierają na sile. Z okręgu Surat prow. bombajskiej powiadamiają o krwawych starciach pomiędzy policją, a trzema tysiącami demonstrantów. Policja strzelała do bezbronnych Hindusów.

Surat jest ośrodkiem przemysłowym z wielkimi tkalniami jedwabiu i przędzalniami bawełny. W samym Bombayu policja przy zastosowaniu siły udaremniła próbę wielkiego zebrania w celu urządzenia pochodu. Z innych miejscowości prow. bombajskiej również donoszą o starciach. W prowincjach zjednoczonych strzelała policja w okręgu Gorakpor do tłumu, usiłującego rzekomo dokonać sabotażu. Przy tym, jak donoszą urzędowo, zabito 3 Hindusów a 6 zraniono. W Szajahanpurze zaatakowali demonstranci dworzec kolejowy, tracąc przy tym licznych zabitych i rannych. Z prowincji centralnych donoszą, że w Nagpur zaaresztowano trzy osoby organizujące pochód. W Kalkucie również odbyły się nowe rozruchy i w południowej części miasta policja siłą rozpędziła tłum. O krwawych rozruchach obecnie nadchodzą spóźnione wiadomości z prow. wschodnich. Rząd w Bihar donosi, że podczas starć zabito 17 osób. Pozatym 18 Hindusów zabito pod Sansol. W Sasram liczba zabitych według angielskich danych dochodzi do 16. We wszystkich tych starciach policja używała broni palnej.

Jak podają z Bangkoku, wystosował Gandhi ponowne pismo z więzienia do wicekróla lorda Linlithgow, w którym się mówi, że kongres hinduski jeszcze nie wzywał ludności do biernego oporu. Gandhi uważa za swój obowiązek jeszcze raz wezwać Anglię do opuszczenia Indii, co jest jedynym wyjściem dla zapobieżenia pogorszeniu sytuacji obecnej.

W sprawie urlopów dla pracujących w Niemczech

W numerze z dn. 19 b. m. zamieściliśmy wzmiankę p. t. „Uwaga włościanie", w której powiadomiliśmy włościan Okręgu Generalnego Litwy, że dzięki przychylności Reichsarbeitsführer'a niemieckiej młodzieżowej służby pracy, synowie ich pracujący na terenie Rzeszy, mogą otrzymać 3-tygodniowy urlop w celu przyjścia z pomocą swym rodzinom przy żniwach.

W myśl odnośnego zarządzenia zainteresowani rodzice muszą złożyć w tej sprawie odpowiednie podanie, w którym należy podać imię i nazwisko syna, nazwę obozu pracy, w którym czasowo znajduje się syn, wielkość gospodarstwa, liczbę członków rodziny oraz liczbę sił roboczych zatrudnionych w gospodarstwie.

W związku z powyższym dodatkowo wyjaśniamy, że dotyczy to wyłącznie tych, którzy pracują w Reichsarbeitsdienst.

Historyczna topola zakończyła swój żywot

Onegdaj z powodu uschnięcia spiłowano na placu Orzeszkowej starą topolę, pamiętającą czasy Gedymina.

Należy zaznaczyć, że powieszono na niej za czasów Murawiewa 12 skazańców. (t)

NA SREBRNYM EKRANIE

„Premiera Madame Butterfly"

Drukowana w n-rze wczorajszym recenzja z „Madame Butterfly" wskutek błędu technicznego została zniekształcona w ten sposób, że zawiera część recenzji z „Madame Butterfly" i część z „Włóczęgów". Wobec powyższego poniżej zamieszczamy obie recenzje.

Jest to film, który prawdopodobnie ściągnie wszystkich miłośników sztuki operowej. Treść filmu oparta jest nie tylko na muzyce i libretto tej popularnej opery, ale stwarza jeszcze do niej dodatkową wersję w ten sposób, że w życiu prywatnym primadonny — wykonawczyni roli tytułowej powtarza się ta sama historia. A więc wielka miłość, rozłąka, dziecko, on zapomniał, ona wciąż czeka, wreszcie spotykają się zbyt późno, aby można było błędy odrobić. W tym wypadku on jest kolegą — muzykiem, który robi karierę w Ameryce. Tam osiąga wszystko, o czym marzył, buduje życie od nowa. O epizodzie miłosnym zapomniał, o dziecku ambitna kochanka nic mu nie powiedziała. Gdy spotykają się znowu, ma dla niej jak najlepsze propozycje — ot, dobry kolega, który chętnie wyświadczy przysługę... Jaka straszliwa dysproporcja tej rzeczywistości z nadziejami wiernej, stęsknionej, wyczekującej kobiety!

Gdy sytuacja ta wyjaśnia się w całej swojej nieodwołalnej, melancholijnej tragiczności, jest miejsce na głębokie przeżycie, na wielkie poetyckie zdziwienie człowieka postawionego oko w oko z nieubłaganymi prawami mechaniki spraw tego świata. Film (produkcji włoskiej, przy współpracy artystów niemieckich) nie podejmuje tej sprawy, nie ma odwagi. Na pomoc przychodzi muzyka, opera, i wielki talent Marii Cebotari w roli Madame Butterfly.

Głośna śpiewaczka o twarzy raczej nieładnej, ale bardzo wyrazistej i świeżej (bez manjery operowej) wywiązała się z czysto aktorskiej strony swej roli z godną uznania swobodą i naturalnością. (Dodajmy nawiasem, że operator zrobił wszystko, żeby ją efektownie fotografować). Ale na szczególną uwagę zasługuje jej gra — jeśli już nawet pominąć śpiew — w partii operowej. Widywaliśmy w Wilnie różne, lepsze i gorsze wykonawczynie tej roli. Pamiętamy m. in. znakomitą artystkę japońską, gwałtowną, wstrząsającą realizmem przeżycia w scenie oczekiwania, pożegnania z dzieckiem i wreszcie harakiri. Tam śpiew stawał się prawie dodatkiem do potężnej ekspresji aktorskiej. Tu, u Marii Cebotari spotykamy klasyczną harmonię operową gry i śpiewu. Gesty są rozłożone jakby jakaś osobna partytura ciała ludzkiego, konwencjonalne. Ale z harmonii, z doskonałości tych środków konwencjonalnych, oraz z indywidualnej szczerości i wrażliwości artystki płynie siła efektu tych sławnych, popisowych scen roli. Tak więc dla samego kunsztu operowego już warto ten film zobaczyć. Znakomicie gra realistycznie prawdziwą rolę teatralnej przyjaciółki Lucie Englich. Ich partnerzy, Paul Kemp i Fosco Giachetti, na poziomie. O charakterystyczne cechy epoki Pucciniego, poza wielką sceną balu „przed końcem świata" włoski reżyser specjalnie się nie troszczył.

„Weseli włóczędzy"

Para artystów — malarz i aktor — na skutek zakładu towarzyskiego wyrusza w świat w przebraniu, by udowodnić, że i w dzisiejszych czasach możliwe jest życie włóczęgi. Jest wiosna w całej swojej krasie, dokoła piękny podgórski krajobraz, młodzi przyjaciele wędrują z piosenką na ustach, mają mnóstwo okazyj do zawarcia nowych, przyjemnych znajomości, a konieczność unikania starych znajomych (zwłaszcza jednej znajomej...) dodaje tylko pikanterii tej niezwykłej, ale uroczej formie week-endu.

Niestety, gromadzą się komplikacje. Na tym samym szlaku broi inna para włóczęgów, tym razem prawdziwych, zbiegłych z więzienia złodziejaszków. Tymczasem publiczność, uprzedzona przez gazety o ekstrawaganckim pomyśle artystów, bierze „domyślnie" jedną parę za drugą... W rezultacie ciągle ktoś jest poszkodowany. Snobi, którzy zapraszają rzekomych artystów, mają co potem opowiadać policji, a prawdziwi artyści odsiadują po aresztach za złodziejaszków. Przy tym wszystkim jednak obie pary nie tracą humoru, więc publiczność ma ciągle okazję do śmiechu.

Trzeba powiedzieć, że jeśli komedie tego typu są tak lubiane przez publiczność, to nie tylko ona (publiczność), bawi się w tym wypadku.

Ponieważ szablon ogólny jest stały i znany, przeto wszystko zależy od pomysłowości i humoru scenariusza i wykonawców. „Kręcenie filmu" staje się więc niejako wyścigiem pomysłowości, wspólną zabawą, i to się potem udziela widowni. Okazji nie brak, problemów całe dziesiątki. Oto pierwszy: włóczędzy prawdziwi i fałszywi, prawda i udanie aktorskie — jak na to zareaguje „stary człowiek", w co uwierzy? A oto inny problem snobizmu: jakiej arogancji, tępoty i złych manier trzeba, żeby w końcu snob zrozumiał różnicę między artystą urojonym a prawdziwym?.. A problem „stylu" gdy się człek znajdzie w tarapatach. Jak a. p. zdobywa pieniądze jedna, a jak druga para, jak się zachowuje w areszcie i t. d. Krótko mówiąc — dużo trafnych spostrzeżeń i drobnych, ale dobrych szczegółków z życia zawiera ta niefrasobliwa komedia. Para wesołych artystów miła, ale grubo lepsza jest para ich sobowtórów: Rudolf Platte i Rudolf Carl

Ogłoszenie

w sprawie obowiązku pracy ludności miejskiej w rolnictwie

Na podstawie zarządzenia radcy generalnego do spraw pracy i społecznych z dnia 11. VIII. 1942 r. obowiązani są zameldować się wszyscy zamieszkali w Wilnie niepracujący mężczyźni w wieku od 14 do 18 lat i kobiety od 14 do 45 lat — w celu spełnienia obowiązku pracy w rolnictwie.

Obowiązkowi pracy nie podlegają kobiety karmiące względnie posiadające 2 lub więcej dzieci poniżej lat 14 jak też kobiety ciężarne. Natomiast kobiety, pracujące w gospodarstwie domowym obowiązkowi temu podlegają.

Zameldowanie się winno nastąpić w czasie od 27. VIII. 1942 r. do 4. IX. 1942 r. w Arbeitsamcie w Wilnie, ul. Wileńska 10, pokój Nr. 9 w godzinach przedpołudniowych.

Osoby, uchylające się od niniejszego wezwania będą ukarane według § 5 zarządzenia uzupełniającego z dn. 14. VIII 1942 r.

Wilno, 26 sierpnia 1942 r.

(—) DAMM
Regierungsrat.

Z polecenia:
(—) podpis nieczytelny.

Przestemplowanie paszportów

Do wiadomości kierowników urzędów i przedsiębiorstw.

Na podstawie zarządzenia Generalnego Radcy dla spraw administracji wewnętrznej z 18 sierpnia 1942 r. w sprawie zaopatrzenia miejscowej ludności w ważne dowody osobiste przeprowadzone będzie przestemplowanie paszportów litewskich. Dla oszczędzenia pracownikom i robotnikom urzędów i przedsiębiorstw wystawiania w kolejkach przestemplowanie ich paszportów nastąpi według spisów ogólnych.

Uprasza się kierowników urzędów i przedsiębiorstw, by do 3 września b. r. zawiadomili biuro paszportowe (Trocka 1—3, III piętro) o liczbie ich pracowników wraz z członkami rodziny, którzy posiadają wydane przez urzędy byłego wolnego państwa litewskiego do dnia 17 czerwca 1940 r. paszporty krajowe albo tymczasowe zaświadczenia (jako dowody zastępcze z ważnością paszportów krajowych).

Pracownicy urzędów i przedsiębiorstw, które zaniechają złożenia tego zawiadomienia, będą zmuszeni każdy oddzielnie przestemplowywać swoje paszporty.

Co do czasu i trybu przestemplowania zostaną urzędy i przedsiębiorstwa zawiadomione później pisemnie.

Bez światła do końca wojny

Na skutek decyzji władz administracyjnych wyłączono dostarczanie prądu elektrycznego do oświetlenia 43 osobom, ukaranym w trybie administracyjnym za niedbałe zaciemnianie okien. Prąd został wyłączony na czas aż do końca wojny, ponieważ wszyscy zostali ukarani po raz drugi. (r)

ZE SPORTU

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny w Kownie

Mecz lekkoatletyczny Litwa — Łotwa odbędzie się w Kownie dnia 30 b. m. Więcej szans na zwycięstwo posiada drużyna łotewska, która jest bardziej zgraną. Niezwykle emocjonująco przedstawia się bieg na 5.000 metrów, w którym spotkają się dwaj najlepsi biegacze państw bałtyckich: Vitrinas (Litwa) i Vitolis (Łotwa). W biegu tym można spodziewać się nowych rekordów światowych. W meczu tym wezmą udział 4 zawodnicy z Wilna. W rzucie oszczepem por. Kamicaitis (Sarunas), który miał już wynik ponad 58 metrów, Kałpokas (Sarunas) rekordzista Litwy w biegu godzinnym w biegu na 5000 m. i rekordzista Litwy na 110 metrów przez płotki — Joczys (LGSF). W drużynie pań Randomanskaite, która będzie startowała na 200 mtr. i w skoku w dal. (W)

Ś. † P.

Stanisław-Bogumił Jagiełło

najukochańszy brat, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na posterunku pracy dn. 28.VII-42 r. w Olechnowiczach, przeżywszy lat 21.

Eksportacja drogich nam zwłok na cmentarz parafialny w Mołodecznie z domu żałoby, odbyła się dnia 30.VII 1942 r. o godz. 16-tej. Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawione zostało w piątek 31.VII o godz. 9 w kościele parafialnym w Mołodecznie. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalu

Brat, Bratowa i Bratankowie.

Ś. † P.

Józef Adamowicz

opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 b. m. w wieku lat 72.

Msza Św. odbędzie się dn. 29 b. m. w kościele OO. Redemptorystów na Pośpieszce o godz. 9 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Synowie i Córka.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi Żonie i Matce

ś. † p.

Bronisławie Statkiewiczowej

zmarłej 23 sierpnia 1942 r., tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż z Córeczką.

Radość życia

przez pracę i odpowiednie warunki bytowania

(Z czwartkowego pokazu filmowego w Filharmonii).

Biuro Związków Zawodowych oddz. „Wypoczynek i radość życia" urządził onegdaj pokaz filmów propagandowych niemieckiego Frontu Pracy (Arbeitsfront). W objaśnieniach do programu czytamy, że Front Pracy dostarczył do dyspozycji Związków samochód i instalację kina dźwiękowego, że setki takich samochodów kinowych rozjeżdża po całych Niemczech, urządzając przedstawienia dla fabryk w miastach, wsiach. Pokaz składał się z czterech filmów: „Ojczyzna i ziemia", „My i nasze dzieło", „Okręt, nie posiadający klas", wreszcie „Pociąg teatralny przyjeżdża".

Jak w każdym filmie propagandowym, tak i w pokazanych nam filmach dążono do pokazania wzorowych rzeczy i urządzeń w zakresie opieki kulturalnej nad robotnikiem. Dostarczenie własnego mieszkania, a nawet domku z ogrodem staje się celem, do którego zdąża konsekwentnie państwo w głębokiej trosce o należyty poziom mieszkania klasy robotniczej. Gdy się porówna wyniki i osiągnięcia uzyskane na tym polu te rzeczywiście istniejące w Niemczech mieszkania robotnicze, z warunkami mieszkań robotników naszego kraju tym więcej dchodzi się do przekonania o konieczności głębokich reform i potrzebie gruntownych przeobrażeń w zakresie zrozumienia tego, co nazywamy mieszkaniem. Jakże daleka jest przestrzeń dzieląca ciemne, duszne, bez powietrza mieszkania od tych domów - ogródków, urządzonych z komfortem, jakie oglądaliśmy na filmie. Drugi film pokazuje nam rezultat wspólnego wysiłku pracowników jakiegoś przedsiębiorstwa, które dzięki ofiarności pracy może zaofiarować swym urzędnikom piękny basen i stadion sportowy, w którym spędza się — szczególnie w lecie — niejedną godziną na wypoczynku, o jaki trudno w przedsiębiorstwach, które tej inicjatywy nie wykazały. Również interesująco wygląda film trzeci, gdzie widzimy organizację podróży morskiej do Portugalii. Duży transoceaniczny statek zabiera drużynę robotniczą na piękną podróż. Wygody na statku są wspaniałe: korzysta się z wygodnych kabin, telefonu bez drutu, rozrywek pokładowych, tenisa, kąpieli, gier i sportów. Na lądzie zwiedza się piękne miasta, gdzie obserwuje się ciekawą architekturę, ogląda się barwne tańce ludowe etc.

Ostatni film „Pociąg teatralny przyjeżdża", pokazuje nam interesujące fragmenty z działalności teatru objazdowego. Teatr taki, „zapakowany" niejako w autach, dociera do najbardziej oddalonych od centrów wsi, dając mieszkańcom odpowiednią rozrywkę kulturalną w pełnej świadomości wartości strawy duchowej, jaką daje sztuka.

Cztery te filmy dały nam pewien — schemtyczny zresztą — przekrój poprzez stosunek państwa do robotnika i jego pracy. W tej trosce o jego sposób mieszkania, warunki życia i wreszcie rozwój życia kulturalnegoześrodkowują się poczynania świadomej organizacji, która nie tylko wymaga pracy, ale rozumie, że robotnik musi również otrzymać zorganizowany odpoczynek, który mu umożliwi to, co się nazywa radością życia. Dobrze zasłużony wypoczynek, jest bezwątpienia największą satysfakcją dla każdego pracującego. O to właśnie dba niemiecki Arbeitsfront.

Same filmy stoją na dobrym poziomie technicznym, chociaż wydają się być trochę zbyt ciemne w kolorze. Z tego powodu nie wszystkie szczegóły są jasno widoczne. Bardzo ciekawym momentem jest zdjęcie ogni sztucznych; osiągnięto tu wrażenie bardzo interesujące i niebanalne. (l)

Z działalności Oddziału Związków Zawodowych w Wilnie

Wileński Oddział Związków Zawodowych organizuje dział kulturalny „Wypoczynku i radości życia" z siedzibą w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Gedymina (d. Mickiewicza) Nr. 27. Dział ten ma na celu ożywienie życia kulturalnego mas robotniczych i ludności miast, miasteczek oraz wsi. W fabrykach będą dawane w przerwach obiadowych koncerty, oprócz tego zamknięte przedstwienia operowe, dramatyczne oraz koncerty-rewie. Wykonawcami będą lokalne siły artystyczne: Filharmonii wileńskiej, teatru miejskiego i inne. Obecnie instytucja ta jest już w końcowym stadium organizacji. W niedzielę w Trokach odbędą się pierwsze cztery przedstawienia: 2 dla ludności wiejskiej i 2 dla mieszkańców miasta Trok, a za dwa tygodnie rozpocznie się tournée po całym Okręgu Wileńskim.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p. **Józefa Trzebińskiego**

Profesora U. S. B.

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Św. Jakuba w poniedziałek 31 b. m. o godz. 7 rano. O czym zawiadamia

Żona i Rodzina.

Wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy przyszli nam z pomocą i wzięli udział w pogrzebie naszej Najukochańszej Matki

ś. † p.

Heleny Sławińskiej

tą drogą składamy serdeczne podziękowanie

Córki, Zięciowie i Wnuczki.

Wiadomości z dnia

SOBOTA
29 SIERPIEŃ
Śc. św. Jana Chrzcic.
Wschód słońca 5.15
Zachód słońca 19.22

— ZWIĘKSZONA RACJA PAPIEROSÓW NA WRZESIEŃ. Wszyscy palacze we wrześniu otrzymują w mieście zwiększoną rację papierosów po 40 sztuk tygodniowo. Papierosy we wrześniu będą wydawane na następujące odcinki kart tytoniowych: od 31 sierpnia — „M Tab. 10", od 7 września — „M Tab. 11", od 14 września — „M. Tab. 12" od 21 września — „M Tab. 13".

Mieszkańcy wsi otrzymują we wrześniu 30 szt. papierosów, lub 50 gr. paczkę machorki i 4 ark. bibułki papierosowej na odcinek „K Tab. 3". Wszystkie podane tu odcinki są ważne do dnia 30 września b. r. (r).

— KASZA, OLIWA, JAJA I KAWA DLA WSZYSTKICH. Mieszkańcy Wilna otrzymują we wrześniu na odpowiednie odcinki ozn. tydz. 35, 36, 37 i 38 po 1 jaju na każdy odcinek. Oliwa będzie wydawana na odcinek „A tydz. 35—38" wszystkich kart żywnościowych w następujących racjach: dzieci od 3 do 6 lat — po 60 gr., młodzież od 6 do 18 l. — po 160 gr., dorośli po 80 gr. Poza tym dorośli otrzymają kaszę na odcinki „D, E, F i G" wrześniowych kart żywnościowych na tydzień 35—38 po 150 gr. na każdy odcinek. Kawa zaś będzie wydawana na odnośny odcinek tychże kart na 35—38 tydzień po 60 gr. na każdy odcinek. Wszystkie przytoczone tutaj odcinki mają taki sam okres ważności, jak i karty żywnościowe na wrzesień, t. j. od 24 sierpnia do 20 września b. r. (r).

— DENATURAT ZA BUTELKI. Trust spirytusowy ogłasza, że w ciągu września będzie dokonywał skupu butelek typu monopolowego z etykietami i bez etykiet, wydając dostawcom premie w postaci zezwolenia na kupno odpowiednich ilości spirytusu denaturowanego. Skup będzie również dokonywany za pośrednictwem spółdzielni i innych przedsiębiorstw handlowych. (r)

— STRZEŻCIE SIĘ DYFTERYTU. Główny zarząd zdrowia wydał okólnik w sprawie co raz częstszych zachorowań na dyfteryt. Okólnik ten ostrzega rodziców przed zezwalaniem dzieciom na odwiedziny dzieci chorych i udział w pogrzebach, wzywa do natychmiastowego zawiadamiania lekarza w każdym wypadku gdy dziecko skarży się na ból gardła. Lekarze otrzymali zarządzenie szczepienia w każdym wypadku podejrzenia o dyfteryt odpowiedniej surowicy i kierowania chorych do szpitali. Innym dzieciom w tej samej rodzinie trzeba zastosować szczepienie profilaktyczne. Wszystkie ambulatoria otrzymały zarządzenie zaopatrzenia się w surowicę. (r)

— Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARKI MIEJSKIEJ. Po uporządkowaniu gospodarstw i obiektów prowadzonych przez zarząd miejski, wykorzystano w roku bieżącym wszystkie grunta, leżące dotąd odłogiem.

Na ogrodach o ogólnej powierzchni 13 hektarów zasiano w roku bieżącym 5 ha kapusty, 4 ha buraków. 1 ha ogórków, 1 i pół pomidorów i innych warzyw. Należy zaznaczyć również obsianie 9 hektarów podmiejskich lasów. (t).

— 40 NOWYCH STRAŻAKÓW. Po przesłuchaniu przewidzianego programu kursu nauk i złożeniu egzaminów ukończyło w dniu wczorajszym miejską szkołę ochrony przeciwpożarowej 40 nowych strażaków.

Po ukończeniu kursu nowi strażacy zostali skierowani do robót leśnych celem wykonania przepisanych dla każdego urzędu minimum nad przygotowaniem opału na zimę. (t).

— REKORDOWY WYNIK HODOWLI TYTONIU. Nie byle sukcesem w dziedzinie plantacji tytoniowej może poszczycić się wileński ogrodnik Eugeniusz Szoc, który na swojej plantacji wyhodował tytoń o łodygach wysokości 1,5 metra, posiadających nadzwyczaj wielkie liście.

Należy zaznaczyć, że zarówno sposób hodowli jak i osiągnięte przez Szoca wysokie gatunki tytoniu, stawiają jego plantację w rzędzie najlepszych na terenie okręgu wileńskiego. (t)

— PRZEWLEKANIE SIĘ SPISU GOSPODARSTW. W wielu miejscowościach spis gospodarstw, który miał zakończyć się w dniu 17 sierpnia, trwa dotychczas. Zwłoka ta powstała skutkiem jednoczesnego sporządzania kart gospodarstw do kartoteki. Wobec powyższego całkowite ukończenie spisu rolnego nastąpi dopiero 1-go września. (r)

— ZAOPATRYWANIE ROLNIKÓW W POWIECIE ŚWIRSKIM. „Lietukis" za pośrednictwem swych spółdzielni rejonowych na terenie powiatu świrskiego sprzedał miejscowym rolnikom 500 lemieszy i 3.200 kos z transportu otrzymanego niedawno z Rzeszy. Sprzedaży dokonywano na podstawie zaświadczeń, wystawianych przez urzędy gminne. (t)

— PO TRZECH LATACH POWRÓCILI DO RODZICÓW. Onegdaj odjechało z Wilna do Francji 7-u chłopców, którzy w roku 1939 przed wybuchem wojny przybyli do Litwy z wycieczką.

Dopiero po upływie trzech lat mogli chłopcy powrócić do swych rodziców we Francji. (t).

Grad w powiecie świrskim

Nad niektórymi miejscowościami w powiecie świrskim przeciągnął grad, który wyrządził poważne szkody w polu. Dotychczas zarejestrowano 500 gospodarstw poszkodowanych. (t)

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38

Dziś przedstawienie wyłącznie dla wojska

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

Na ogólne życzenie drugi tydzień!
Arcywesoła komedia

„Weseli Włóczędzy"

Mady Rahl, Rudi Godden
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Drugi tydzień!
Pełna humoru komedia

„DZIEWCZYNA z wczorajszej nocy"

Willy Fritsch, Gusti Huber.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

„Robinson"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

„Eskadra bojowa Lützow"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

„W ostatniej minucie"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Radio-elektrotechniczny warsztat A. Czernis, Vokiečių (Niemiecka) 2 wykonuje wszelkie reperacje radiowe (w warsztacie lub u klienta na miejscu) i wszelkich urządzeń grzejnych. — Kupuję sprzęt radiotechniczny

„BIURO ŽODIS"
Podania, tłumaczenia, przepisywanie, do sądów i wszelkich urzędów w języku niemieckim, litewskim i in. Wilno, Vilniaus gt. (daw. Wileńska) Nr. 24 m. 2, tel 16-32.

Okręgowy Inspektorat Pracy w WILNIE
kupi 3, 5—6 H. P. motocykl w zupełnym porządku, płacąc dobrą cenę i w razie potrzeby dodając dobry rower.
Oferty: Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 27, Nr. m. 316, telef. 51.

„SODYBA" Oddział Wileński

Zawiadamia wszystkich, że za dostarczone „SODYBIE" leśne płody oprócz ustalonego wynagrodzenia dawane będzie premium—zezwolenie na kupno towarów w ilości następującej:

za grzyby — soli . . . . 5% wartości
za zioła lecznicze — soli . . . . 2% wartości
za zioła herbatnie — cukierków . . 6% wartości

Jako surogaty herbatnie skupowane są liście jadalnych jagód: jeżyn, malin, poziomek i czarnych porzeczek.

Kawiarnia i Restauracja „ELYSIUM"
PRZYJEMNE MIEJSCE ROZRYWKOWE w WILNIE.
Gedimino (d. Mickiewicza) 11.
OTWARCIE NASTĄPI WKRÓTCE.
„VALGIS"
Centrala jadłodajni w Wilnie.

Potrzebny zarządca do majątku państwowego, rolnik ze studjami i praktyką. Referencje konieczne. Pożądana znajomość języka niemieckiego Uosto (Portowa) 4—11. Godz. 14—16

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5 Czynne od 8—18

Dla chorej potrzebny: basen, lewatywa, irygator. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Chora". 521

Zgubione dokumenty dn. 27.VIII 1942 r. Liudijimas Nr. 618) i inne na nazwisko Zofia Borowska, metryka urodz — Zbigniew Borowski Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Gėlių (Kwiatowa) 7—12 534

Zgubioną książeczkę opałową Nr. 41673 na nazwisko Konstantego Jusianiec unieważnia się. 581

Zgubiony dowód tymczasowy, zaświadczenie pracy na naz. Mejsusa Józefa proszę zwrócić za wynagr. pod adr.: Nowa Wilejka. Wileńska 46—1. 571

Zgubiony dowód osobisty litewski, zaświadczenie z pracy, przepustkę na chodzenie po godz. zakazanych na naz. Klukowskiego Stanisława proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Savanorių (d. Legjonowa) 40—5. 558

Zgubiono dowód osobisty litewski na nazwisko Pakštajtisa Witolda, metrykę urodzenia, zaświadczenie ukończenia szkoły. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem: Mała Jerozolimska 4—1. 569

Zgubiono portfel zawierający 90 RM 2 tłumaczenia metryczne, zaświadczenie z pracy, 3 fotografie, oraz inne dokumenty na naz. Zbigniewa Taraszkiewicza. Uprasza się o zwrot pod adresem: Lvovo (Lwowska) 7—9. 583

Zgubione zaświadczenie z pracy, metrykę ślubną oraz inne dokumenty na naz. Franciszka Kozłowskiego uprasza się o zwrot pod adresem: Rasų (Rossa) 9—2 577

Zgubiony dowód osobisty tymczasowy litewski na naz. Konstantynowicza Mariana, oraz zaświadczenie z pracy unieważnia się. 557

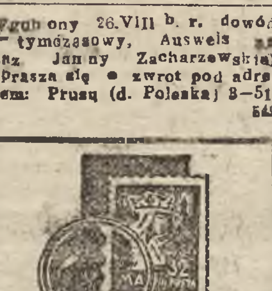
Zginął piesek, ratlerek, koloru piaskowego chory, w rejonie ulic: Paupio (Popławska), Filaretų (Filarecka), Kreivoji (Krzywe Koło) i Varpų (Ponomarska). Upraszam o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem: Varpų (d. Ponomarska), 2—3; tego który zechce sobie przywłaszczyć będę ścigał sądownie 552

Zgubiony dowód tymczasowy litewski oraz książeczkę wojskową na naz. Tomaszewicza Antoniego uprasza się o zwrot pod adresem: wieś Śmigle, gm. Rzesza. 564

Zgubione zaświadczenie z pracy Nr. 2631 na naz. Wojtkiewicz Niny uprasza się o zwrot pod adresem: Stepono (d. Stefańska) 74—30. 553

Zgubiony dowód osobisty litewski na naz. Lelenii Jadwigi unieważnia się. 566

Zgubiony 26.VIII b. r. dowód tymczasowy, Ausweis na naz. Janiny Zacharzewskiej uprasza się o zwrot pod adresem: Prusų (d. Poleska) 8—51. 549



Znaczki do zbioru
kupię. Zgłaszać codziennie księgarnia Rutskiego Didžioji (Wielka) 14 lub g. 17—19: Pilies (Zamkowa) 12—7 Kalvarijų (Kalwaryjska) 59—12.

Unieważnia się zgubione zaświadczenie pracy, wyst. przez Heeres-Kraftfahr-Park, na nazwisko MEJDUS Józef, zam. w Nowej Wilejce, ul. Wileńska 45.
Feldkommandantur Wilna.

Kupno i Sprzedaż

Antykwarjat Šv. Jono kupuje książki we wszystkich językach. Poszukuje dzieł Ossendowskiego, Hamsuna, Kiplinga, Turgieniewa i Zeyera. Šv. Jono (Św. Jańska) 1.

Do sprzedania koza mleczna. Antokol Rudens (Złoty Róg) Nr. 17/12 m 2. 532—0

Do sprzedania łóżko z materacem 400 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 116 — 1. 537

Do sprzedania szafa 500 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 9, dozorca 582

Dwu-osobowy nowoczesny tapczan w dobrym stanie kupię. Zgł. do Adm. „Gońca" pod „Nowoczesny". 551

Kupimy objekty portretowe oraz aparat do powiększeń 9—12 Totorių (Tatarska) 5, Foto-Film. 577—0

Kupię Leica, model II lub III Vilniaus (Wileńska) 24 (pracownia radiotechniczna). 1—511

Kupię kierat. Oferty do adm. „Gońca" pod „KW" 0—499

Kupię pianino krzyżowe, nowe lub w bardzo dobrym stanie — znanych firm. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Krzyżowe" 563—0

Kupię dobrą kozę mleczną. Zapłacę dobrze. Pilies (Zamkowa) 24 — 9. 573

Króliki angory 2½ mies. sprzedam niedrogo. Svientikų (d. Popowska) 35 — 1. 578

Kupię opony Nr. 28. Bistričios (Bystrzycka) 13—1. Antokol. 570

Kupię ½ kg. wełny, kolor obojętny, oraz surowiec na kapelusz. brązowego koloru. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Wełna". —k

Kupię dobre pianino lub fortepian. Oferty do Admin. „Gońca" pod „438". 565—1

Ładna lalka do sprzedania. Oglądać od 2 do 4-tej. Tilto (Mostowa) 16—7. 55

Materiał (2 — 2½ m) wełniany na garnitur chłopięcy kupię. Rasų (Rosa) 14. 293

Pantofle męskie Nr. 29 sprzedam RM. 65 — w sobotę o godz. 14 — 16. Gedimino (d. Mickiewicza) 22 — 21. 595

Płytę — kuchnię przenośną w dobrym stanie sprzedam w sobotę godz. 14 — 16. Gedimino (d. Mickiewicza) 22-a — 37. 596

Sprzedam termos 25 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 7 — 5 589

Sprzedam dwie pary Pantofli damskich Nr. 35 i tapczan. Savičiaus (Sawicz) 8 — 2. 562

Sprzedam jesionkę męską szarą prawie nową rozmiar średni. Ukmerges (Wiłkomierska) 59 — 4. 595—1

Sprzedam futro popielicowe. Teatrų (Teatralna) 8 — 15. 545

Samowar i miednicę do smażenia konfitur sprzedam Malunų (Młynowa) 5/7 — 10. 564—0

Sprzedam lub zamienię na stół ginekologiczny płaszcz jesienny męski na wysokiego, lisa żółtego, kostium męski czarny, kapy kolorowe, nowe: płaszcz zimowy i jesionkę damską. Antakalnio (Antokolska) 12-8 — 7. 595—0

Sprzedam nowe męskie czarne giemzowe pantofle Nr. 29 lub zamienię na dużą fibrową walizkę dobrego gatunku Pušų (Sosnowa) 1—6. 572

Sprzedam ubranie męskie brązowe na wzrost średni, pantofle damskie Nr. 35 70 RM jesionkę męską brązową, torebkę damską 100 RM. samowar, kurzowiec damski. oraz pas skórzany męski Kalėjimo (Więzienna) 8—2, od 9—15 oprócz niedzieli. 587

Sprzedam wózek dwukółkę za 250 RM. Tiesioji (Prosta) 17 — 1. 588—1

Sprzedam beczki śledziówki prawie nowe po 75 RM. I Mildos (daw. I Polowa) 15—3. 560—1

Sprzedam damskie pantofle w bardzo dobrym stanie. wiatrówki Nr 37 80 RM. oraz bluzkę organdynową 70 RM. Konarskio (Konarskiego) 40 — 3. 600

Sprzedam kaflowe przenośne płytki, piecyk duchówkę Antakalnio (Antokolska) 12-a—3 576

Uwaga sprzedaję płyty do patefonu koncertowe od 3 RM oraz zamieniam płyty i pobite na nowe. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31/33 — 11 od 9 —12 i 7 — 8, tylko 3 dni. 593

Uwaga. Kupię sita jedwabne gęste do siania pudrów. Jasinskio (Jasińskiego) 15—8. 0—586

Wagę stołową z odważnikami kupię. Rasų (Rosa) 14 596

Z powodu wyjazdu sprzedam lustro ścienne duże 100 RM. walizkę skórzaną, piłę długą do piłowania drzewa, stół, stolik, kredens, szafkę, licznik, koła rowerowe półbeczka, cebrzyk, balia blaszana, kocioł. Paupio (Popławska) 14 — 4. 574

Z powodu likwidacji mieszkania sprzedam: łóżko na siatce firmy Jarnuszkiewicz — Warszawa z materacem 350 RM. kredens szafę trzydrzwiową potrzebującą reperacji 400 RM., tremo bez lustra, krzesła, poduszki, kołdrę nową, obrus żyrardowski, serwetę kolorową, stoliki bambusowe i inne drobiazgi Kreivoji g vė (daw. Krzywe Koło) 13 — 1. 559—1

PRACA

Do małej rodziny potrzebna natychmiast osoba umiejąca gotować i prowadzić gospodarstwo domowe. Warunki b. dobre. Zgłaszać się osobiście Jurgio (d. z. św. Jerski) 4—5. 599—1

Panna poszukuje nauczyciela z własną harmonią. Stepono (d. Stefańska) 25—52. 568—1

Potrzebna jest służąca do gospodarstwa wiejskiego pod Wilnem umiejąca doić krowy. Stepono (d. Stefańska) 25—51, zgłaszać się 31.VIII. 567

Panna na państwowej posadzie potrzebuje biednej, uczciwej dziewczynki do pomocy przy gospodarstwie domowym. Mickėvičiaus (d. T. Zana) 7—1, od 18—21. 567

Potrzebna natychmiast niania do 1½ rocznego chłopczyka. Jaroševičiaus (d. Śniegowy z.) 9—9 od 2 pp. 595—1

Potrzebna służąca skromnych wymagań do dziecka i pomocy przy gospodarstwie. Kalinausko (d. Mała Pohulanka) 11—17. 591

Pomocnica domowa na stałe potrzebna. Warunki dobre. Rasų (Rosa) 14—1. 597

Potrzebna kobieta do dziecka i do pomocy w domu. Zgłaszać się: Vilniaus (Wileńska) 10 „Sklep kosmetyczny" od godz. 2-ej do 6-tej. 586

LOKALE

Poszukuję pokoju przy rodzinie z osobnym wejściem ze światłem elektrycznym. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wypłacalny". 561—1

Wydzierżawię lokal handlowy przy ul. Vilniaus (Wileńska) 10—11. 575—1

Nauka i wychowanie

Prywatne lekcje teorji pisania na maszynie. Gediminstrasse (d. Mickiewicza) 4—12. 575—1

Matrymonialne

Agronom pozna ziemiankę w celu matrymonialnym. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Agronom". 203—0

Kawaler, dobrze prezentujący się wzrostu 1.70 pozna pannę do lat 23. Cel towarzyski, małżeństwo niewykluczone. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Rebus". Dyskrecja zapewniona 598—0

Poznam niezależnego inteligentnego Pana od 30—50 lat o szlachetnym charakterze. Cel towarzyski. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Romantyczka". 563

POSZUKUJĘ niedużej dzierżawy, na zbiorach tegorocznych mi nie zależy, posiadam inwentarz żywy i martwy. Zgłoszenia do adm. dla „Z. L.".

Kupuję rozmaite kawałki materiałów na czapki
Pilies (Zamkowa) Nr 13 sklep zabawek dziecinnych

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2.
Ordynuje od 12—14 16—18.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne weneryczne
Przyjmuje od 10 (z. 2.30—3.30) i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) 30—14

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja, elektroterapja). Wallstr. (Zawalna) 22—3
Godz. przyjęć od 16 — 18.

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Uosto skg. (z. Portowy) 3—4
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec

J. Korchowa
Olandų (Holenderna) 1—1

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—4.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—

Kupię konwie do mleka 25 litrowe w dobrym stanie. Pilies (d. Zamkowa) 24, sklep Krakowskiego.

KUPIĘ po dobrych cenach: liczniki, kabelek, wyłączniki, bezpieczniki i inne materiały instalacyjne.
Warsztat Elektrotechniczny
Trakų (Trocka) 4.

Potrzebny od zaraz wykwalifikowany statystyk ze znajomością języka niemieckiego. Warunki dobre. Zgłaszać się do Landbewirtschaftungsgesellschaft Ostland m. b. H. Nebenstelle Wilno, Gedymino (d. Mickiewicza) 22-a m. 9, od 9—11.

ROWERY
naprawa i przeróbka oraz zamiana części. Kupuję części rowerowe nowe i używane. A. Zalewski. Aušros Vartų (Ostrobramska) 29.

Wszelkie naprawy u klienta światła, dzwonków, radioaparatów uskutecznia
WIKTOR JASIONAS
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-[illegible], Redakcja 8-13, Administracja 7-00, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych —10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.